

BUWa-V-5330-491/18

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddziałowe Archiwum
Instytutu Pamięci Narodowej
w Warszawie

JAWNE

Kydonzhi Indylat Hystoryny
Warszawa

RELACJE

(Dokument)

IPN Kr 1/936

Dot.: Krościenko n/Dunajcem

M.517

RELACJE

(hope)

Salomon Süsskind

Krościenko 1925

Kraków, Urzędnicza 51/12.Krościenko, Nowy-Targ, Płaszów.

Z początku wojny byłem w Krościenku, było nam tam b.dobrze i to n
sgubiło. Nie myśleliśmy o ucieczce, choć miałem dużo sposobności ratowania s
przez ucieczkę do Słowacji. Z całej Małopolski zjeżdżali do nas Żydzi, bo
w czasie kiedy już wszędzie były wysiedlenia i ghetta u nas panował spokój.
Od czasu do czasu wpadało gestapo zakopiańskie, któremu Judenrat się okupy=
wał i nawet nie brano Żydów do pracy przymusowej.

28.kwietnia 1942.niespodziewanie zjawiło się gestapo zakopiańskie
i w związku z akcją poszukiwania komunistów,zamordowali 12 Żydów w tym jedn
młoda dziewczynę. Kierował akcją Obersturmführer Weisman SD.Seemisch,SD Kurt
Schmidt, SD.Koenig SD Krupanek, później zamordowany przez partyzantów. Tego
samego dnia akcja w Szczawnicy. Zamordowali 9 osób, a w Ochońnicy 11. Trup
ofiar ze Szczawnicy pochowano z ofiarami w Krościenku w jednym masowym grob
na cmentarzu żyd.w Krościenku. Nazwiska zamordowanych w Krościenku: Rywcia
Unterberger 1,23 Buchman Mojżesz lat 50, Form Hirsch 1,73, Kaufmann z Gdyni
Mangel Michał 1,27, Stotter Moritz 1,70, Zehngut 1,45,Unterberger Szaja ro
nik,lat 47, Landau Leib 1,60, Steiner Natan 1,38, Buchsbaum Izak 1.34,Ortn
Szmerl 1,28.

W grudniu 1941 zabrano kilkunastu chłopców do kamieniołomów d
Zakopanego. Praca ponad siły, o głodzie, bici przez majstrów Polaków
i Volksdeutsche. Kilku się okupiło, 2 zostało. W dniu wysiedlenia powiatu
Nowotarskiego 1 września 1942 zlikwidowano Żydów z Steinbruchu. Część wy=
strzelono część wysłano do "HOMAGU" "Holzbau (tartak,gdzie fabrykowano
części barakowe).Od czasu do czasu wysyłano młodzież do Rabki, do budowy
strzelnicy. Praca w nieludzkich warunkach, stale pod grozą śmierci. Wysun

-/-
3

się Żyd Beck, Żotr na usługach gestapo.

30 sierpnia 1942 wysiedlenie z Krościenka. Nad ranem zajechało gestapo zakopiańskie. Byłem gońcem w gminie polskiej, szedłem raniutko do pracy i pierwszy zauważyłem jak SS wyłamali drzwi domu znajomej rodziny. Pobiągłem do domu uprzedziłem matkę i siostrę (ojciec od pierwszej akcji nie sypiał w domu, ukrywał się w szopie u chłopa) lecz nie zdążyły uciec i matkę zastrzelono na dworze. Siostra 19 l. na widok zwłok matki zemdląca. Wyłapano starszych (młodzieży nie było, była bowiem skoszarowana w obozach pracy) i strzelano ich na miejscu. Zrobili obławę na uciekających, autami jechali po drodze prowadzącej do Nowego Targu tam i z powrotem, zbierali ofiary w grupkę i pod lasem w Krośnicy zastrzelili. Na całej drodze od Krościenka do Nowego Targu leżały trupy. Młodzież zagnano do Nowego Targu.

Na drodze do Czorsztyna zatrzymał nas SD. Ze mną szli krewni z dziećmi i jedna kobieta z Ochotnicy z trojgiem dzieci. Ściągnęli z nich ubranie, poczem zastrzelili mówiąc do jednej z ofiar: "meine liebe Frau, sie gehen auf Himmelkommando". Rzucili ich ubrania i oddali dzieci pod opiekę moją i dzieci miałem oddać do Judenratu w Nowym Targu, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży ubrań przeznaczyć dla dzieci. Oczywiście w dwa dni później było wysiedlenie w Nowym Targu i dzieci poszły do Bełżca do fabryki śmierci.

1 września 1942 spędzono wszystkich Żydów z okolic do Nowego Targu na lotnisko. Wysegregowano młodzież od 16- 30 lat, osobno straców, kobiety i dzieci. Z młodych część przeznaczono do obozów pracy do Zakopanego, Czarnego Dunajca, i do Nowego Targu. Z tych odstawiono gorzej wyglądających, którzy poszli z grupą starszych, kobiet i dzieci z transportem do Bełżca. Członkowie Judenratu z Nowego Targu zostali zastrzeleni na miejscu, podobnie Obmann z Krościenka, Stalberger, wyjątkowo porządny człowiek, który często z narażeniem życia

49
-3
4

ratował Żydów. Na miejscu zastrzelono również kaleki i starców. Ja zostałem przydzielony do "Homagu" do Czarnego Dunajca. Jeszcze w Nowym Targu odebrano nam wszystkie bagaże i pieniądze. Przez 3 dni nie dali nam nic jeść, pracowaliśmy cały dzień o głodzie. Praca ponad siły przy budowie baraków, nędzne przydziały, głód. 4 miesiące spaliliśmy na gołych deskach, dopiero w końcu grudnia przywieziono trochę pościeli z Nowego Targu. Były to pożydowskie rzeczy.

Po dwóch tygodniach pobytu w tym piekle uciekłem, kierując się na Słowację. Błąkałem się przez góry i lasy nie znając terenu, a byłem na tyle łatwowierny, że przyznałem się chłopom, że jestem Żydem. Miałem dopiero 17 lat, wierzyłem ludziom, nie mogłem sobie wyobrazić, że można sprzedać człowieka za funt cukru. Wydali mnie Grenzschutzom w Maniowie koło Czorsztyna. Prosiłem Grenzschutzów, żeby mnie nie oddali w ręce zakopiańskiego gestapo tylko do Homagu. Jeden z nich bardziej ludzki dał mi pić i jeść i zamknął mnie do komórki. Rano rozeszła się wieść, że złapano Żyda i wszyscy Grenzschutzowie zeszli się, żeby się zabawić moim kosztem. Kazali mi tańczyć i śpiewać, zatelefonowali do Nowego Targu, na policję, że złapali Żyda. Przyjechali po mnie autem, zabrali do Nowego Targu, a stamtąd oddali do Homagu i tak uniknąłem śmierci, bo gdybym się dostał w ręce zakopiańskiego gestapo nie byłbym wyszedł żywy. O 2-giej przybyłem do Czarnego Dunajca i poszedłem od razu do pracy. Wieczór na apelu położyli mnie na stołku i kazano moim kolegom (90) bić mnie po dwa razy gumowcem. Dostałem 180 kijów na goły tyłek, poczem gestapowiec wygłosił mowę, że na przyszły raz ucieczka jednego pociągnie za sobą dziesięć ofiar.

W grudniu 1942 r. Knobler Natan z Nowego Targu, potajemnie opuścił obóz po apelu wieczorem w zamiarze wykopania sobie kosztowności w Nowym Targu. Liczył się z tym, że zdąży rano wrócić na apel.

5
-4

Niemcy złapali go w Nowym Targu i zastrzelili go a jego ucieczka pociągnęła za sobą 7 ofiar w tym brata jego. Tymczasem w HOMAGU coraz mniej pracy. Dyrektor Sacher z Wrocławia wysegregował 9 zdrowych chłopców, którzy ulegli wypadkowi przy pracy, z tym, że wyjeżdżają do Francji i pozwolił nam dać im prowiant na drogę z naszego lasunku. (Paszowali 15 dmg chleba dziennie) po który miał się zgłosić Werkschutz. Naza- jutrz oświadczone nam, że Werkschutz nie zdążył wziąć od nas paczusze a od znajomych Polaków dowiedzieliśmy się że zastrzelono tych 9 chłop- ców w Czarnym Dunajcu i pochowane w masowym grobie. Przez całą jesień i zimę panowała epidemia czerwonki. Chłopcy leczyli się węglem ze spa- lonych łupin ziemniaków. Jeden umarł naturalną śmiercią, a dwóch, któ- rzy się zgłosili do szpitala odwieźli do Nowego Targu, gdzie ich za- strzelono. W tych warunkach przetrzymaliśmy do wiosny i żądaliśmy si- łą że nas tu chyba zostawią, bo jesteśmy im w potrzebnym, a że front się zbliżał wierzyliśmy, że jakoś przetrwamy i będziemy żyli. W maju kuzy- mój Schoen Joel z Krościenka przysłał z Krakowa swemu bratu Józefowi 500 Zł. i list. Żyd ze Szczawnicy, ciemny typ, nie pamiętam nazwiska, zadenuncjował Schöna i oddano go w ręce gestapo. Nie wiadomo co się z nim stało. Dwa razy w czasie naszego pobytu w HOMAGU byliśmy w więzieniu w Czarnym Dunajcu. Korzystając z nieobecności naszych katów Fredrik Silbiger poszedł na wieś na organizację. Niespodzianie wszedł na kon- trolę komendant Werkschutzu i zauważył brak jednego. W pewnej chwili zjawił się Silbiger zrewidowano go, znaleziono u niego chleb i masło itd. Po kilku dniach zabrano go na zakopiańskie gestapo. Majera Bitt- felda przy pracy przygniotło drzewo i doznał złamania kręgosłupa. Odwieziono go do szpitala do Nowego Targu i tam zastrzelono. Z końca maja byliśmy prawie przy pracy, gdy przyjechali ukraińcy z Łaszcowa

z Jonem i obstawili lager. Apel. Byliśmy pewni, że to nasza ostatnia chwila. Załadowano nas na auta i pojechaliśmy do Nowego Targu i z Żydami z Homagu z Nowego Targu pojechaliśmy do Płaszowa. Przyjęli nas OD. Finkelstein z Marcellem Goldbergem na czele. Finkelstein miał następujące przemówienie: "jestem apostołem śmierci, kto ma pieniądze niech odda je w przeciwnym razie pójdzie pod bagier. Amunicji mamy dość wystrzelamy was jak psów". Kąpiel. Po kąpieli zaprowadzono nas do baraku. Dali nam supę bez porównania lepszą niż w Homagu tak, że w pierwszy dzień ciesszyliśmy się z nowego miejsca pobytu. Dopiero później poznaliśmy piekło Płaszowa. O 12-tej w nocy wpadł do baraku Finkelstein ze swymi pomocnikami okładał nas kijem i wygnał przed barak. I znowu poraz drugi tego dnia miał przemówienie: "Przyjechaliście do obozu pracy, kto się będzie od pracy uchylał i nie będzie słuchał rozkazu OD. pójdzie pod bagier. Zrozumiano"... Ponieważ jako nowicjusze nie wiedzieliśmy, że po "zrozumiano" należy stanąć na baczność i powiedzieć "tak panie kierowniku" zaczął nas na nowo okładać pałką i z przekleństwem odesłał nas do baraku, stanawszy przedtem przy wejściu do baraku i okładając znowu kijem Bogu ducha winnych chłopów. Położyliśmy się spać. Na pryczach dostaliśmy nową porcję kijów.

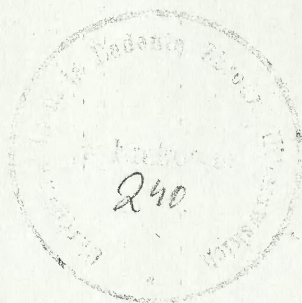
Nazajutrz jako fachowców budowlanych przydzielono nas do Barackenbau. W Płaszowie spotkałem się z bratem po 10 miesiącach niewidzenia i juźwiecej się nie rozłączyliśmy.

Dodatkowo:

Z Krościenka rodzina Wildfenerów, żona, mąż i syn, ukrywali się w Króśnicy wśród chłopów. Wydali ich chłopci i odprowadzono ich na cmentarz w Krościenku. Chłopiec lat 14 uciekł. Złapano chłopca. Ten uderzył w twarz policjanta, który go kopał i bił. Chłopiec wyrwał

się i stoczył formalną walkę ze zbirami, dopóki go tak nie
zbili, że już nie miał siły się bronić. Nawpół żywego zawlekli
na cmentarz, gdzie już leżały trupy rodziców i zastrzelili go.
Opowiadał o bohaterskim czynie chłopca wójt i chłopci z całego
miasteczka. Mł

Młoda kobieta Pasterer z córeczką 6 letnią ukrywała się,
kilka tygodni w lesie. Poszła raz w góry do chłopca prosząc
o chleb. Przyjął ją gościnnie, kazał wypocząć a sam poszedł
do milicjantów. Zaprowadzono ją z dzieckiem na cmentarz. Matkę
zastrzelili a dziecko zatłukli, rozbijając je o mur cmentarza.

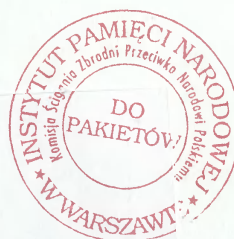




KOPIA

Za zgodność

KIEROWNIK
Referatu Udostępniania Dokumentów
i Oddziału Archiwum Instytucji
i Oddziału Archiwum IPN w Warszawie
[Signature]
Małgorzata Zaremba



Teczka / księga zawiera 7 /
słownie: SIĘDEM
KART stron, kolejno
ponumerowanych, zabezpieczonych pieczęcią.
Warszawa, dn. 31. 07. 2018



Stwierdzam zgodność niniejszej kserokopii

ZIH Relacje
z dokumentem znajdującym się w aktach
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej-
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu

sygn. IPN K₂ 1/936

Warszawa 31. 07. 2018